3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20 za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

Nie należy zwlekać!

Uchwały komitetu mieszczańskiego.

W sobotę do późnej nocy obradował ścisły komitet **mieszczański** pod przew. posła Federowicza nad sprawą ustalenia kandydatur w Krakowie. Powzięto na tem posiedzeniu szereg uchwał; mianowicie uchwalono 1) popierać tylko takich kandydatów, którzy przed wyborem podpiszą deklaracyę, iż **bez zastrzeżeń stać będą zawsze na gruncie solidarności Koła polskiego** (w tem tkwi ostrze, skierowane przeciw drowi Grossowi). 2) Następnie jednomyślnie uchwalono aprobować i popierać na Wesołej kandydaturę dra **Petelenza.** 3) Zgodzono się na postawienie na **Kaźmierzu** kandydata komitetu **mieszczańsko-demokratycznego** przeciw drowi Grossowi. (Jak już onegdaj donieśliśmy, okręg ten zostanie faktycznie uznany za „wolny“ — i „Nowa Reforma“ popierać będzie dra Grossa, zaś komitet mieszczańsko demokratyczny postawi mu kontrkandydata. Zapewne będzie nim wiceprezes Sare, który wprawdzie **nie chce** kandydować, ale przez swe stronnictwo może do tego w imię karności zostać zmuszony. Wieść o kandydaturze prez. Dattnera jest z palca wyssana).

Skutkiem zgoła niepotrzebnego i śmiesznego wystąpienia p. Bilińskiego uchwalono **odroczyć decyzyę co do ustalenia kandydatur** w okręgach z wyjątkiem Wesołej do następnego **posiedzenia.**

Ubolewać należy nad tą zwłoką. Od wyborów dzieli nas niespełna miesiąc czasu, a oficyalna lista **kandydatów narodowych** nie została jeszcze ogłoszona i wyborcom nie jest znana!! **Głos opinii** dawno już wskazał odpowiednich kandydatów; czas najwyższy, aby komitety zaniechały systemu poufnych konwentyklów, lecz jasno i otwarcie, stosując się do znanej sobie woli wyborców, zadecydowały o kandydaturach. Dopiero bowiem po ogłoszeniu oficyalnem listy kandydatów, można będzie przystąpić do organizowania wyborów — a jak wnioskować można, w kilku krakowskich okręgach kampania wyborcza będzie bardzo ożywiona i wymagać będzie intenzywnej zawczasu podjętej pracy.

Ambicye p. dyr. Bilińskiego.

Na sobotniem posiedzeniu ścisłego komitetu mieszczańskiego p. dyr. Biliński wystąpił znowu w roli wielkiego polityka — i znowu ośmieszył się tak jak poprzednio przy wyborach do Rady miejskiej, przy których nieudolnem a dwuznacznem swojem postępowaniem naraził na szwank interesy urzędników. Pan Biliński, w bardzo małym stopniu posiadający zmysł oryentacyi politycznej, nie dostrzegł różnicy istniejącej między wyborami na zasadzie *reprezentacyi interesów zawodowych* do Rady miejskiej, a wyborami na zasadzie **powszechnego prawa głosowania** do Rady państwa — i wystąpił z żądaniem oddania jednego mandatu przedstawicielowi urzędników. Pan Biliński miał tu na myśli mandat w okręgu Kleparz-Piasek, w którym **jednomyślna opinia** ustanowiła już kandydaturę inż. Edmunda Zieleniewskiego, a który zażywa w tym okręgu takiej sympatyi, że nawet socyaliści nie postawią mu kontrkandydata!

W mniemaniu pana dyr. Bilińskiego tym „urzędnikiem“, który miałby prawo sięgnąć po mandat na Kleparzu przeciw Zieleniewskiemu — byłby nie kto inny jak — — sam pan dyr. Biliński! P. Biliński na końcu swego przemówienia (którem, podobnie jak swoją odpowiedzią na wywody r. Kosobuckiego, tylko do reszty jako polityk się zdyskredytował!) zagroził nawet, że „organizacya urzędnicza w razie odmowy wyciągnie konsekwencye“...

Wystąpienie p. Bilińskiego było krokiem wręcz ośmieszającym jego samego a **dyskredytującym** powagę „Związku ekonomicznego urzędników“, którego p. Biliński jest prezesem, ale w którym dziś już wcale miru nie zażywa. I stwierdzić należy, że p. Biliński do swego wystąpienia wcale przez organizacyę nie był **upoważniony**; niech p. Biliński zresztą uświadomi sobie, że nie organizacye urzędnicze przy wyborach powszechnych decydują o kandydatach, lecz decydują o tem **komitety wyborców czyli organizacye polityczne.**

Kandydatura dr M. Starzewskiego.

Ze strony poinformowanej donoszą nam, że stronnictwo narodowo demokratyczne postanowiło kandydaturę dra M. Starzewskiego wysunąć w okręgu Jasielskim, gdzie z ramienia prawicy narodowej kandyduje **dr W. L. Jaworski.** (Pierwotne wiadomości, jakoby przeciw p. Jaworskiemu miał kandydować dr Grabski, nie odpowiadały rzeczywistości).

Dr M. Starzewski, który wczoraj wyjechał do Jasła, nie zaniecha mimo to zamiaru kandydowania na **Wesołej** w Krakowie.

Wzburzenie w stronnictwie ludowem przeciw p. Stapińskiemu.

Postępowanie p. Stapińskiego w sprawie ustalania kandydatur w poszczególnych okręgach, wywołało ogromne niezadowolenie w kołach inteligencyi ludowcowej. P. Stapiński bowiem systematycznie „utrąca“ kandydatury osób, górujących inteligencyą i niezależnością, a chce nadal w parlamentarnym klubie mieć chłopskich manekinów, którzy ślepo muszą słuchać komendy wodza.

I tak utrącił p. Stapiński gruntownie kandydaturę p. **Stefczyka,** utrącił kandydaturę tak popularnego **Tetmajera**... Zważywszy dalej, że bardzo **wątpliwe** jest zwycięstwo p. **Kędziora**, że także **dr Wróbel** nie ma wielkich szans powodzenia, widzimy, że nie wielu przedstawicieli inteligencyi zasili klub ludowców. Wieść, ogłoszona przez jedno z pism wiedeńskich i powtórzona przez niektóre nasze dzienniki, nie znające stosunków, jakoby p. Stapiński zamierzał przyszłego posła Długosza wysunąć na kierujące stanowisko, jest wierutną bajką.

„Kuryer Lwowski“ oburza się też niemało na p. Stapińskiego, że tenże, aby utrącić p. Dąbskiego (z frondy) w okręgu Lwów-Gródek, naprzód wysunął przeciw niemu p. Wąsowicza, nie mającego tam widoków, następnie nakłonił p. **Abrahamowicza** do kandydowania tamże i zgodził się na oddanie tego mandatu konserwatyście.

Najsmutniejszą z tego wszystkiego jest jednak, naszem zdaniem obalenie kandydatury p. Tetmajera. Z jednej strony — Wójcik, z drugiej strony Tetmajer: czyż można było wahać się w wyborze? A jednak p. Stapiński zamianował odpowiednich delegatów okręgowych, którzy podchmieleni przyszli hurmem na zebranie i uchwalili kandydaturę Wójcika! P. Wójcik może mieć za sobą „delegatów“, ale nie ma wyborców za sobą.

O mandaty w okręgu krakowsko-wielickim.

Rolnicy wyborcy z powiatu krakowskiego zgromadzili się w ub. piątek na naradę i zawiązali pod przew. dra Stefana Skrzyńskiego komitet, który, uzupełniwszy się przez kooptacyę, będzie się starał, aby powstały takież komitety w Wieliczce, Podgórzu i Dobczycach i w porozumieniu z nimi, zajmie się ustaleniem i popieraniem drugiej kandydatury na ten dwumandatowy okręg.

Słychać o kandydaturze p St. Skrzyńskiego, p. Cybulskiego z Grębałowa i i. ale kandydatury te nie mają wiele widoków. Jedynie podtrzymanie kandydatury **Tetmajera** mogłoby skutecznie zaszachować p. Daszyńskiego w tym okręgu. Niechże „prawica narodowa“ nad tem się zastanowi.

Kandydatura chrześć.-społeczna p. Zgórniaka, który w okolicy Dobczyc rozwinął już dość znaczną agitacyę, nie może stanowić dostatecznej przeciwwagi wobec Daszyńskiego.



Na murach Fezu. (Patrz artykuł: Walki w Marokku).

O mandat w Podgórzu-Bochni i Wieliczce.

Donieśliśmy już, że komitet mieszczański w Podgórzu pod przew. burm. Maryewskiego uchwalił popierać kandydaturę dra W. Korytowskiego, również zgromadzenia żydów w Wieliczce i w Bochni oświadczyły się za tą kandydaturą, której rząd udziela poparcia i która zatem będzie skutecznie forsowana. A co to znaczy, nikomu nie jest tajne.

Tylko w Bochni kandydatura nadradcy Windakiewicza ma liczniejszych zwolenników.

Z tych właśnie kół otrzymujemy korespondencyę, przedstawiającą sytuacyę w tym okręgu w odmiennych barwach. Nie ze wszystkiem zgadzając się

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

91 (Ciąg dalszy).

I kiedy przyjechał notaryusz z panem Jeoffrinem, dawnym właścicielem cukrowni, przyjęła ich nawet sama i prosiła o zwiedzenie wszystkiego szczegółowo.

W miesiąc później podpisała kontrakt sprzedaży i kupiła równocześnie mały dom mieszczański w pobliżu Goderville, przy głównej drodze do Montviliers, w wiosce Batteville.

Potem, aż do wieczora chodziła sama po alei mamy, z rozdartem sercem, przybita na duchu, zwracając się do horyzontu, do drzew, do ławki stoczonej przez robaki pod platanem, do wszystkich tych rzeczy tak znanych, jakby wrytych w jej oczy, w jej duszę, do lasku, do zboczy, na której siadywała tak często, skąd widziała pędzącego ku morzu hrabiego Fourville w ów straszny dzień śmierci Juliusza, do starego wiąza bez wierzchołka, o który opierała się tak często, do całego tego miłego ogrodu, z rozpacznem pożegnaniem.

Rozalia przyszła ją wziąć pod ramię i zaprowadzić do domu.

Słuszny, tęgi, dwudziestopięcioletni wieśniak czekał przed pałacem. Ukłonił się jej przyjacielsko, jakby ją znał oddawna.

— Dzień dobry, pani Janino, jak się pani miewa? Matka kazała mi tu przyjść. ażeby się porozumieć co do przeprowadzki. Chciałbym wiedzieć co pani zabiera ze sobą, gdyż zrobiłbym to częściami, ażeby nie zaniedbywać gospodarstwa.

Był to syn jej sługi, syn Juliusza, brat Pawła.

Zdało się Janinie, że jej serce bić przestaje, a jednak radaby była uściskać tego chłopca.

Przypatrywała mu się, szukając w nim podobieństwa do swego męża, do swego syna. Był czerwony, dobrze zbudowany, blondyn o niebieskich oczach swojej matki. A jednak był podobny do Juliusza. W czem? Przez co? Nie wiedziała dobrze, ale miał coś z niego w całości twarzy.

— Gdyby mi to pani mogła pokazać zaraz — rzekł znów młody wieśniak — byłbym bardzo obowiązany.

Ale nie wiedziała jeszcze co zdecyduje się zabrać wobec tego, że jej nowy dom był bardzo mały i prosiła go, żeby przyszedł pod koniec tygodnia.

I przygotowania do przenosin zajęły ją całą, przynosząc smutną rozrywkę w jej ponurem i beznadziejnem życiu.

Chodziła od przedmiotu do przedmiotu, szukając sprzętów, które jej przypominały różne zdarzenia, tych sprzętów-przyjaciół, co to tworzą część naszego życia, prawie naszej istoty, znanych od młodości i z którymi związane są wspomnienia wesołe i smutne, daty naszej historyi, co to były niemymi towarzyszami naszych chwil, jasnych albo czarnych, co się postarzały, zniszczyły przy nas, których materya pękła tu i ówdzie, podarła się podszewka, zatarły się kolory, sprężyny się rozłażą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z tem przedstawieniem rzeczy, niemniej w celu informacyi, zamieszczamy tę korespondencyę:

„Prawica narodowa rozsiewaniem zmyślonych wieści, że r. Windakiewicz wycofał swoją kandydaturę, szkodzi przeprowadzeniu kandydatury narodowej i jeżeli nie zmieni swej taktyki, to jej zasługą będzie, że z miast tych wyjdzie poseł dr Bobrowski socyalista. Rzeczywistość w tym okręgu jest następująca: miasto Podgórze ma przeszło 3900 wyborców, miasto Wieliczka przeszło 1400 wyborców, a miasto Bochnia przeszło 1800 wyborców. Jakkolwiek miasto Podgórze ma samo przeszło dwa razy tyle wyborców, co miasto Bochnia i Wieliczka, to ze stanowiska narodowej kandydatury jest ono ubożezem (?) od najmniejszej co do liczby wyborców Wieliczki, bowiem zdeklarowanych zwolenników kandydatury socyalistycznej jest w Podgórzu do 2600 wyborców, (no, no, to gruba przesada *przyp. red.*), pozostaje więc zwolenników kandydatury narodowej około 1300 wyborców. Magistracki komitet w Podgórzu, nie czekając opinii komitetów w Wieliczce i w Bochni oświadczył się za kandydaturą dra Korytowskiego, czem oddał najgorszą przysługę tej kandydaturze. Wiadomo bowiem, że w Podgórzu jest drugi komitet obywatelski, który w liczbie członków czuje się równie silnym (?), jak komitet magistracki, czyli, że po za obooma komitetami stoi dziś około po 650 wyborców.

Komitet w Wieliczce do dziś nie zawiązany, komitet w Bochni jest zwolennikiem kandydatury r. Windakiewicza.

Magistracki komitet podgórski oświadczeniem się swem za drem Korytowskim chciał wywrzeć nacisk na opinię innych komitetów, chybił jednak celu.

Społeczeństwo polskie tylko wtedy może być spokojnem o mandat z tych miast, jeżeli do walki staną wszyscy trzej kandydaci, bo dwie kandydatury polskie więcej zyskają zwolenników, aniżeli kandydatura socyalistyczna. Jeżeli zaś bezprawnie wpływ wywierający przeciwstawią socyaliście tylko jednę polską kandydaturę, to mandat polski z miast tych może być utraconym".

„Święto polnej róży".

Z Wiednia piszą nam:

Przed kilku dniami miasto pomimo niepewnej pogody roiło się od ludzi, a każdy u boku miał polną różyczkę. Pisząc „każdy", nie przesadzam zupełnie. Starzy i młodzi, kobiety, mężczyźni i dzieci; woźnice i konduktorzy tramwajowi; dorożkarze i ich konie; psy spacerujące i psy, używane tutaj do rozwożenia lżejszych towarów, wszystko udekorowane polną różą.

Na wystawach sklepowych przedmiot każdy zdobny w tę różyczkę.

Piękne i wytworne damy, każda z przewieszonym na wstążce i oryginalnym w pomyśle, koszyczkiem, pełnym tego ślicznego kwiecia, zrobionego z blado-różowej lekkiej tkaniny, a naśladującego do złudzenia naturę, ofiarowują z wdzięcznym uśmiechem przechodniom kwiatek, żądając za niego dziesięć halerzy! Obok damy młodzieniec, zaopatrzony w skarbonkę, na której widnieje napis, na jaki cel pieniądze się zbiera.

Osiemset tysięcy kwiatów w ten sposób sprzedano, a nie jeden dał znacznie więcej ponad sumę żądaną. Płacono za kwiatek po 10 i po 20 koron... Pokaźną przeto sumę zebrano na ubogich!

Czyżby u nas nie można było wprowadzić tego wdzięcznego sposobu na cel dobroczynny?

Jakże trudno zbyć bilety na przedstawienie dobroczynne! Jakże wszystko już wyzyskane i nudne! Ten nowy pomysł wiedeński zasługuje na to, aby był naśladowany.

Lwowskie dzienniki donoszą, że sposób ten naśladowany będzie niebawem we Lwowie.

Sprawa Brzozowskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jako mężowie zaufania ś. p. Stanisława Brzozowskiego w sądzie zwołanym na jego żądanie w roku 1909 w sprawie oskarżenia przeciw niemu podniesionego, upraszamy o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

Urząd mężów zaufania przyjęliśmy w powyższym sądzie w głębokiem przeświadczeniu o zupełnej niewinności ś. p. Stanisława Brzozowskiego.

Po kilku posiedzeniach i przesłuchaniu całego szeregu świadków sąd został odroczony, by umożliwić obronie zebranie dalszego materyału.

Z powodu ciężkiej choroby ś. p. Stanisława Brzozowskiego, która wyjazd jego z Florencyi i współudział w sądzie w Krakowie czyniła niemożliwym — dalsze posiedzenia sądu odbyć się nie mogły.

Wobec śmierci ś. p. Stanisława Brzozowskiego poczuwamy się do obowiązku oświadczenia, że dotychczasowy przebieg rozprawy sądowej nie tylko nie zachwiał w nas przekonania o zupełnej niewinności ś. p. Stanisława Brzozowskiego, lecz zarazem dał nam podstawę do przypuszczenia, że autor oskarżenia złudzony podobieństwem cech zewnętrznych padł ofiarą omyłki, wywołanej przez trzecią osobę, która z tego podobieństwa świadomie korzystała.

Z wysokiem poważaniem: *dr Rafał Buber, inż. Jędrzej Moraczewski.*

Koniec afery Kwileckich.

Z **Lipska** telegrafują:

Najwyższy trybunał sądowy Rzeszy rozpatrywał wczoraj głośną sprawę o wydanie Józia br. Kwileckiego niejakiej Cecylii Mayerowej z Krakowa. Jak wiadomo, przed półtora rokiem sąd nadziemiański w Poznaniu orzekł, że Józio Kwilecki nie jest synem hr. Zbigniewa i zmarłej przed dwoma laty jego żony Izabelli, ale dzieckiem Mayerowej i że jej wydanym być powinien. Hr. Kwilecki wniósł od tego wyroku sprzeciw, a czwarty senat trybunału Rzeszy po rozpatrzeniu sprawy wczoraj **odrzucił skargę Mayerowej**, obalając przez to wyrok sądu nadziemiańskiego w Poznaniu.

Tem samem sensacyjna ta afera znalazła koniec. Zaznaczyć zresztą należy, że Cecylia Mayerowa tylko dla spekulacyi występowała z prawami do dziecka.

Walki w Marokku.

Paryż. Według nadeszłych tu prywatnych wieści sytuacya w Marokku jest **groźna.** Kolumna majora Bremonda poniosła kilka dotkliwych porażek i jest tak osłabiona, iż nic przeciwko powstańcom zdziałać nie może. — Także posuwające się w głąb kraju wojska francuskie (od strony Casablanki) w przykrem się znajdują położeniu i cierpią wielki niedostatek, ponieważ wrogie szczepy krajowców odcinają im wszelki dowóz żywności. Ogólna dotychczas anarchia i walka wzajemna poszczególnych szczepów ustaje i zamienia się na solidarne występowanie przeciw Francuzom. Ogólna **wojna święta** lada chwila może wybuchnąć, a wówczas Francya zmuszaną będzie wysłać do Marokka conajmniej armię pięćdziesięciotysięczną, albo też cofnąć swoje wojska ku wybrzeżom.

Pozycya Mulej-Hafida jest stracona i rychło już spodziewać się należy proklamacyi nowego sułtana. Wszystko składa się tak, że sprawa marokańska rychło zamienić się może na poważną kwestyę międzynarodowo europejską.

Paryż. Specyalny korespondent „Matina" rozmawiał w El Nitra z generałem Moinier, głównodowodzącym wojsk francuskich w Marokko i donosi, co następuje: Generał Moinier oburzył się na te gazety francuskie, które marsz Francuzów do Fezu przedstawiają jako przyjemny spacer. W rzeczywistości rzecz ma się przeciwnie. Wojsko francuskie na każdym kroku staczać musi zacięte walki z krajowcami. Generał sądzi jednakże, że z obecną zbrojną siłą, liczącą 15.000 żołnierzy, pokona wszelkie przeciwności.

* * *

Jeden z dzienników francuskich zamieszcza fotografię swego korespondenta z Fezu. Właśnie odparty został napad powstańców — a sułtan Mulej Hafid rozkazał głowy buntowników zatknąć na piki i wystawić na blankach bramy miasta. Kraj cały wraz z sułtanem tkwią jeszcze głęboko w krwawem barbarzyństwie.

Deputacya „Samopomocy"

Związku polskich Kolejarzy u ministra kolei dr. Głąbińskiego we Wiedniu.

Ze sfer kolejarskich donoszą nam:

Pod przewodnictwem pana Tadeusza Tabaczyńskiego prezesa „Samopomocy" Z. P. K. przyjętą była przez p. ministra kolei dnia 5 maja b. r. deputacya reprezentująca niemal wszystkie zawodowe grupy personalu kolejowego Galicyi.

Członkowie deputacyi po poprzedniem porozumieniu się z personalem poszczególnych grup zawodowych w kraju przedstawili sprawę tantyem za rok 1910 — potrzebę wprowadzenia instrukcyi polskich i najkonieczniejsze potrzeby maszynomistrzów; maszynistów, starszych palaczy, i palaczy; konduktorów, rzemieślników; torowych i budników, zwrotniczych i kontrolnych, robotników magazynowych i sekcyjnych. Ze spraw ogólnych wyświetlono potrzebę zmiany dotychczasowego sposobu powoływania komisyi personalnych, które zamiast służyć wyłącznie celom zawodowym są uprzywilejowaniem jednej politycznej partyi.

Proszono również o udzielenie nisko procentowej pożyczki na zakładanie spółek spożywczych, wreszcie aby dla popierania przemysłu i rękodzielnictwa rodzimego przy dostawach, zapotrzebowaniach materyałów, robót i ubiorów dla personalu, były w pierwszej linii uwzględniane krajowe zakłady przemysłowe.

Niezwykłą pod względem liczebnym i organizacyjnego zespołu deputacyę, przyjął pan minister jak najżyczliwiej, obiecując we wszystkich przedstawionych sprawach poparcie i zrealizowanie najkonieczniejszych potrzeb.

Z tenoru odpowiedzi pana ministra można wnioskować iż pomyślnie załatwioną zostanie kwestya polskich instrukcyi. sprawa tantyem, bo zastosowanie nowego systemu opalania lokomotyw ropałem, zdaniem pana ministra nie może żadną miarą przynieść jakiegokolwiek materyalnego uszczerbku personalowi.

Z korzyścią dla służby i personalu przypuszczalnie załatwioną także zostanie sprawa rangi dla maszynistów stanisławowskich, a trudne warunki służbowe i 24-godzinne wykonywanie obowiązków przez maszynomistrzów w Kołomyi będą rozpatrzone; umundurowanie, współudział w tantyemach i miesięczny dodatek starszych palaczy; procentowa podwyżka i dekretowanie palaczy; zniesienie podczas niedostatecznego obciążenia pociągów towarowych tak zwanej „Regie" jazdy dla konduktorów; mianowanie rzemieślników w ogrzewalniach i mniejszych warsztatach (Betriebswerkstatten) podurzędnikami i ilościowo większe systemizowanie posad podurzędniczych dla rzemieślników, uregulowania awansowego stosunku średniej kategoryi rzemieślników i maszynistów, pokrzywdzonych przy ostatniej regulacyi płac; dodatek pauszalowy i mianowanie torowych podurzędnikami; pierwszeństwo odnajmu gruntów obok budek i obowiązkowa dostawa opału po zniżonej cenie dla strażników; zasadnicza płaca robotników sekcyjnych i wynagrodzenie za pracę pozagodzinową robotników magazynowych — posunięcie ostatnich wedle lat służby i starszeństwa na konduktorów — będzie życzliwie poparta i w granicach możliwości uwzględniona.

Jako załatwioną sprawę przypuszczalnie uważać należy zmianę obecnego systemu powoływania komisyi personalnych i pożyczkę na zakładanie spółek spożywczych. Oddawanie dostaw kolejowych przedsiębiorcom krajowym pan minister otoczy szczególną opieką.

W pobieżnym określeniu taki mniej więcej odniesiono sukces przez wysłanie deputacyi. Sukces ten o tyle musi się wydać dobry, jeśli się porówna jasne, szczere i otwarte stanowisko ministra wobec personalu z niskiemi napadami wrogo usposobionej prasy i rozpanoszonych w kraju naszym destrukcyjnych żywiołów. Otwarte stanowisko wobec życzeń kolejarstwa siłą faktów obala wszelkie domysły inspirowane przez prasę socyalistyczną jakoby minister nosił się z zamiarem nie przyznawania dekretów i uszczuplania dochodów personalowi. Pan minister uznaje zasadę, iż trwałe powodzenie instytucyi kolejowej można zabezpieczyć jedynie przez przelanie wszystkich zysków na dobro personalu.

Myśl ta powinna znaleść głębokie zrozumienie w najszerszych kołach kolejarstwa, bo jej wytyczne a nie szkodliwa robota socyalistów prowadzą do rozwiązania najpoważniejszej kwestyi — kwestyi dobrobytu.

Z kraju.

Z Wieliczki. Pan Albert Jarosz, restaurator w Wieliczce, prosi nas o sprostowanie, iż ani zgromadzenie ludowców ani krwawa bójka między Tatarą a Piwkiem nie zaszły w jego lokalu.

Z Białej-Bielska.

Obchód Trzeciego Maja w Leszczynach. W ostatnią niedzielę kwietnia odbył się w Leszczynach, przysiołku Lipnika, uroczysty obchód Konstytucyi 3 Maja. Mimo słoty poważny zastęp ludności tutejszej i okolicznych wsi, dziatwa szkolna oraz oddział „Sokołów" z Białej i Bielska wzięły udział w pochodzie, który przy dźwiękach muzyki i wystrzałach moździerzowych wyruszył ze szkoły polskiej T. S. L. w Leszczynach do kościoła w Mikuszowicach, na nabożeństwo. W czasie nabożeństwa ks. proboszcz wygłosił patryotyczne kazanie a chór robotniczy odśpiewał pieśni nabożne.

Po nabożeństwie ludność zgromadziła się w budynku szkolnym w Mikuszowicach, gdzie odbył się uroczysty poranek. Dalszy ciąg uroczystości odbył się tego dnia wieczorem w szkole T. S. L.

Kronika sportowa.

„Wisła"—„Slavoj". — Matche w Podgórzu.— „Aberdeen". — Match hockeyowy. — Konkurs hippiczny. — Wioślarka.

Matche „Wisły" ze „Slavojem", odbyte w sobotę i w niedzielę dały publiczności jedynie zawód. Wykazały one dobitnie, że prawdziwą jest opinia kół sportowych o czeskim footballu. Istotnie poza „Slavią", która, jak nawet Niemcy przyznają, zawsze jest dawną „Slavią", inne kluby albo idą w rozsypkę, jak „Sparta", albo kostnieją w bojkocie. Młodsze zaś drużyny, mając jeszcze dawniejsze wzory w pamięci, dzięki brakowi konkurencyi, nie mogą wznieść się do wyżyny pierwszej klasy. Najlepszym tego dowodem jest „Slavoj", prócz tego wartość drużyny obniża jeszcze to, że są to gracze bardzo młodzi, nie mieli więc nawet czasu nabrać należytej rutyny i techniki. Ich wygrana w drugim dniu także nie może poprawić tego mniemania, gdyż „Wisła" obecnie od ostatniego matchu ze „Spartą" wykazuje zbyt gwałtowne i nieuzasadnione obniżanie swej wartości, czego dowodem przegrana 2:0 ze „Slavią" morawską w Bernie.

Skutki odpadnięcia „Wisły" od „Verbandu", a przez to od wszystkich drużyn węgierskich, niemieckich i polskich, dają się „Wiśle" odczuć bardzo dotkliwie. — Opierając się na wynikach przy „Charity Cup" sprowadzono "Slavoj", nie wiedząc, że będzie to zdyskredytowaniem się wobec publiczności, która może wybaczyć słabą grę Królewiaków, a nawet interesować się nią, ale nie zajmie się drużyną czeską, grającą tak słabo. Pierwszy dzień przynosi „Wiśle" zwycięstwo 3:1 (1:0). Goale uzyskują: lewy łącznik pierwsze dwa, trzeci zaś prawy łącznik. Gra wykazuje obustronną nieudolność, ogromnie nie zajmującą, czego dowodem wychodzenie publiczności znacznie przed końcem. — Dzień drugi w pierwszej połowie przynosi wynik 1:0, dla „Slavoja" kończy się zaś stosunkiem 4:0. Ta wygrana „Slavoja" przechodzi wszelkie oczekiwania, to też publiczność zniechęcona grą „Wisły" również jak i stronniczością sędziego, żywo oklaskuje każdą bramkę Czechów, do których mimo zapewnień czeskich dzienników odnosi się zazwyczaj zimno. Gra „Wisły" w tym dniu usuwa się z pod wszelkiej krytyki sportowej, jak również i sędzia, niejaki p. L., który po raz pierwszy wogóle, ale zdaje się i raz ostatni, spełniał swój urząd.

Nieumiejętność połączona ze stronniczością pozwoliła mu zamienić dwa rzuty karne na wolne, a tolerancya dla „Wisły", wywołała u tej ostatniej brutalność do bieżącego sezonu nigdy nie widzianą. Byliśmy dotąd zawsze bardzo powściągliwi w opiniach o „Wiśle" w bieżącym sezonie, jednakowoż nie możemy pozwalać na takie obniżanie sportu u nas. Najlepszem potwierdzeniem słów naszych jest nastrój publiczności w obu dniach, jest on bardzo miarodajnym, gdyż publiczność nasza jest w tym kierunku nadzwyczajnie wyrobioną, co zresztą podnoszą zawsze dzienniki niemieckie, węgierskie i czeskie. Można uwzględnić ze strony klubu, który niestety niema należytego kierownictwa, pewne uchybienia ale takie gwałtowne obniżanie się wartości sportowej u klubu wymaga natychmiastowej sanacyi.

W Podgórzu odbyły się matche „Krakusa" z „Jutrzenką I." z Krakowa 4:0 i „Krakusa Rezerwy" z „Polonią" 0:1.

„Aberdeen", drużyna szkocka zawodowa, która przyjeżdża do Krakowa uzyskała w bieżącym sezonie drugie miejsce w lidze szkockiej, której szereg przedstawia się następująco: 1. „Glasgow Ranger" 52 punkty, 2. „Aberdeen" 48 punktów, 3. „Falkirk" 44 punkty, 4. „Patrick Thistle" 42 punkty, 5. „Celtic" 41 punktów.

W sobotę odbył się pierwszy match hockeovy na wrotkach. Udział wzięły drużyny: „Cracovia"—„Wrotnisko", składająca się każda z pięciu graczy (zasadniczo powinno być 7-miu). Match zakończony stosunkiem 4:1 na korzyść „Cracovii" przedstawiał się bardzo interesująco, wykazał on już znaczny rozwój sportu wrotkowego w Krakowie. *Elbor.*

Konkurs hippiczny.

Konkurs hippiczny urządzony przez Galic. Klub Jazdy Panów odbył się wczoraj w Krakowie przy pięknej pogodzie, przy tłumnym udziale publiczności.

W popisach w jeździe konnej, oraz w braniu przeszkód otrzymali nagrody:

I. nadpor. Hubert Brabec (13 p. uł.), II. rotm. Ludwik Schmidt de Foldvar (3 p. huz.), III. rotm. Adolf baron Rohn z Rohnau (12 p. drag.), IV. nadporucznik Rudolf Rieder (10 p. poln. art.), V. nadp. Willy Kriger (3 p. uł. obr. kraj.).

W Jeu de barre otrzymali:

I. nagr.: nadpor. Rudolf Rieder, II. nagr. nadpor. Ryszard Paul, III. por. Karol Ostermann.

W popisach w skokach konnych przez przeszkody:

I. nagrodę: kapitan gener. sztabu Mikołaj hr. Uxküll; II. nadpor. Wilhelm Keiblinger (6 p. uł.); III. nagroda: por. Jerzy bar. Skrbensky (2 p. uł.); IV. nagr.: nadpor. Ryszard Fanto (10 p. drag.); V. nagroda: por. Gustaw Gewinner (10 p. drag.).

Przy tym biegu zaszedł bardzo przykry wypadek: oto nadpor. Ferdynand hr. Montecuccoli (z 2 p. uł. z Tarnowa), spadł z konia tak nieszczęśliwie, że po natychmiastowem opatrzeniu przez obecnych na miejscu lekarzy, odwiozło go Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym do szpitala wojskowego. Doznał on silnego wstrząsu mózgu.

Bieg IV. wyścig myśliwski, który budził wielkie zainteresowanie w kołach grających. Startowało 5 koni.

1. „Trapper", 2. „Eclaireur", 3. „Folderol". Totalizator płacił za 10 : 34 kor.

Z Oddziału wioślarskiego Tow. gimn. „Sokół" w Krakowie. Nauka wiosłowania odbywa się codziennie od godz. 6—$7^1/_2$ wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłoszenia na członków, jakoteż wkładki przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2 (Administracya „Nowin")

w Leszczynach, w czasie której profesor z Białej p. Mikułowski w bardzo pięknych i gorących słowach mówił o działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej a chór robotniczy śpiewał pieśni narodowe. Uroczystość zakończono odegraniem sztuki patryotycznej siłami robotników fabrycznych p. t. „Janek Biały".

Szykany bielskiego magistratu. Magistrat wymyśił nową szykanę Polaków, mianowicie zakazał biurom ogłoszeń pod grozą represyi przyjmowania polskich ogłoszeń. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bielsku nie może w mieście śląskiem rozlepić polskich afiszów o odczytach i wieczorkach mimo uczynienia zadość wszelkim formalnościom prawnym. Jest to proste łajdactwo pruskie... i ciekawi jesteśmy jak długo potrwają te niemieckie prowokacye? Gwałt brutalny może wywołać niepożądaną reakcyę. Czas by było, by Polacy przy nadchodzących wyborach postawili z Bielska Skoczowa-Jabłonkowa swego kandydata na posła, bo wprost upokarzającą rzeczą jest głosować masom polskich wyborców na kandydatów Niemców, swoich ciemiężycieli. A przy agitacyi ruchliwej przekonaliby się Niemcy, że nas tu więcej, niźli im się wydaje.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W jutrzejszem przedstawieniu „Koncertu" Bahra obok p. Kamińskiego, który kreuje rolę dra Jury, wystąpi gościnnie pani Laura Pytlińska w roli Maryi. Po ukończeniu prób z „Rozbitków" i „Wielkiego Fryderyka", które wraz z p. Kamińskim ukażą się we środę i we czwartek, reżyserya przystępuje do wznowienia „Kupca Weneckiego" z p. Kamińskim w roli Shyloka.

Pożegnanie p. Bronisławy Wolskiej.

W sobotę teatr nasz święcił rzadką, a prawdziwie wzruszającą uroczystość: publiczność i artyści żegnali panią Bronisławę Wolską, która po 57-letniej pracy scenicznej usuwa się w zacisze domowe. Sędziwej artystce, która jeszcze raz przed widownią roztoczyła wspaniałe zasoby swego talentu jako stylowa, wytworna „pani kasztelanowa" Korzeniowskiego, złożono hołdy pochodzące istotnie z serca, szczere i niekłamane, uczczono jubilatkę jako artystkę i jako kobietę, matronę i obywatelkę.

Po odegraniu wspomnianego jednoaktowego dramatu, cały personal teatru zgromadził się na scenie, zapełnionej kwiatami, a gdy kurtyna znowu się podniosła, dyr. Solski wśród owacyjnych oklasków wprowadził jubilatkę, która wzruszona do łez i drżąca, nie zdolna utrzymać się na nogach, usiadła, otoczona kwiatami na krześle w pośrodku drużyny swych współtowarzyszy pracy. Publiczność powstała na znak hołdu z miejsc i niemilknącemi oklaskami powitała artystkę.

Pierwszy przemówił dyr. Soski, wręczając jubilatce złoty pierścień:

„Gdy dziś, po latach ofiarnej pracy usuwasz się w zacisze domowe, to drogę z tej świątyni do progu domu Twego należałoby Ci usłać kobiercem z białych kwiatów — Ty przeszłabyś po nich, a stopa Twoja nie zbrudziłaby wonnej ich bieli. — Więcej niż złote gody obchodzisz dziś z teatrem polskim. Niech mi w tym dniu wolno będzie złożyć Ci w skromnym upominku jako symbol... pierścień godowy w imieniu Twego oblubieńca — w imieniu teatru krakowskiego".

Następnie przemawiali p. Stan. Wysocka, p. Leon Stępowski, najstarszy kolega jubilatki, który również podniósł jej nieskazitelny charakter jako kobiety, p. Stachowicz-Grekowa i maszynista teatralny p. Kowalik. P. Jednowski odczytał kilkadziesiąt telegramów, między nimi telegram od Koźmiana, od hr. Tarnowskiego i i

Następnie złożono jubilatce dary, srebrne i złote wieńce, bukiety i kosze kwiatów — od artystów, od dyr. Hellera, od Koła lit., od p. Kamińskiego, od p. Solskiej, afisz ozdobny w ramach od afiszera teatralnego etc.

Pani Wolska, niezmiernie wzruszona, drżącym głosem odczytała wiersz, którym żegna się ze sceną, z dyrektorem, z artystami i publicznością. Znowu zabrzmiały długotrwałe oklaski, poczem kurtyna zwolna zapadła.

* * *

W „Pani Kasztelanowej" p. Jarszewska, Sosnowski, Jednowski i Kosiński stworzyli doskonałą galeryę postaci jako sztafaż dla stylowej roli tytułowej. Na zakończenie wieczoru odegrano dwuaktową komedyę Korzeniowskiego „Okrężne", w której pp. Morozowiczówna i Janiczówna wdziękiem i werwą zjednały sobie niekłamany aplauz. Przedstawienie szło żywo i składnie. Pp. Stanisławski, Siemaszko i Szymborski jako ekonom, p. Brandt, p. Modzelewska tworzyli zespół wyborny w tej pogodnej, naiwnej, myszką trącącej komedyi. *ls.*

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek »Zaczarowane koło«.
Wtorek »Koncert«
Środa »Rozbitki«.
Czwartek »Wielki Fryderyk«.
Piątek »Pani Kasztelanowa« i »Okrężne«.
Sobota »Kupiec Wenecki«.
Niedziela popoł. »Kordyan«.
Niedziela wiecz. »Kupiec Wenecki«

Co słychać w mieście?

„Kandydat" Kruszyna i oszuści socyalistyczni.

Były konduktor Kruszyna, który powziął zamiar „kandydowania" z okręgu Kraków-Wieliczka, wpadł w ręce socyalistycznego agitatora, niejakiego Dańca z Małej Wsi pod Wieliczką, który wraz ze swoim towarzyszem wyłudzili od arcynaiwnego kandydata 300 koron, obiecując mu ogromne poparcie, a następnie zdradzili sprawę p. Daszyńskiemu.

„Naprzód" chlubi się teraz tą sztuczką. Powrócimy jeszcze do tej sprawy.

Piędziesięciolecie Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.

Prezes Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie rozesłał już zaproszenia na uroczystość Towarzystwa w dniu 29 maja. Program jubileuszu jest następujący:

1. Nabożeństwo w kościele św. Floryana o g. 10 zrana.
2. Uroczyste jubileuszowe posiedzenie w sali obrad delegatów o godz. 11.
3. Zebranie towarzyskie w gmachu Towarzystwa o godz. wpół do 9.

Wycieczki w Krakowie.

Wczoraj bawiła w Krakowie wycieczka z Warszawy, złożona z 40 uczennic pensyi p. drowej Kosmowskiej. Przyszła ona piechotą z Ojcowa.

Dziś przybyła do Krakowa wycieczka uczniów uzupełniającej szkoły z Orłowej (40 osób), która dziś zwiedzi saliny wielickie, następnie wycieczka szkoły T. S. L. z Mor. Ostrawy 100 osób) i wycieczka z zaboru pruskiego (15 osób). Oprowadzaniem zajęła się sekcya wycieczek. Akad. Koła T. S. L.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni bawi od wczoraj w Krakowie, celem wizytacyi szpitala św. Łazarza. Marszałek zwiedził dzisiaj roboty około odrestaurowania Wawelu.

Ks. biskup Nowak wyjechał wczoraj na wizytacyę dekanatu skawińskiego.

Sub auspiciis imperatoris. Dzisiaj rano odbyła się uroczysta promocya słuchacza medycyny, p. Tadeusza Tempki sub auspiciis imperatoris. W uroczystości w zastępstwie cesarza brał udział delegat Fedorowicz, który wręczył p. Tempce pierścień brylantowy.

Podczas uroczystości przemawiali rektor prof. Witkowski i dziekan wydz. lek. prof. Klecki. Aktu promocyi dokonał prof. Kostanecki.

Sprawa Trudnowskiego. Prokuratorya państwa cofnęła zażalenie przeciw wyrokowi i Trudnowski dzisiaj wypuszczony został na wolną stopę z nakazem opuszczenia granic Austryi.

Zły weterynarz, nieszczęsny pies i zrozpaczona właścicielka. Pani drowa Wójt. oddała ulubionego psa na kuracyę do weterynarza p. Silbermanna i złożyła mu z góry 10 koron. Weterynarz, zdaniem p. W., nie otoczył psa wcale troskliwą opieką — a na domiar gdy p. W. chciała psa zabrać do domu, nie chciał go jej wydać, a służący nie wpuścił nawet pani W. do zakładu! Pani W. dowiedziała się tymczasem, że pies zdechł z powodu braku opieki — i oddała sprawę adwokatowi, a zarazem zwróciła się do weterynarzy wojskowych, aby ci zbadali istotny stan rzeczy.

Uroczystość na Skałce. W niedzielę odbyła się doroczna procesya w Katedrze wawelskiej z relikwiami św. Stanisława na Skałkę. — W uroczystości tej brały udział tysiączne tłumy przybyłych z dalekich i bliskich stron Krakowa pielgrzymów.

Święcone Stow. Własnej Pomocy katolickich kucharzy odbyło się dnia 3 maja w lokalu p. Bekera przy ul. Szewskiej. Zastawione stoły poświęcił ks. Honorat Jedliński, kapucyn. Wśród podniosłego nastroju przepędzili członkowie kilka godzin.

Deputacya uczniów rękodzielniczych u prezydenta. Wczoraj w południe udała się do prezydenta miasta dra Lea deputacya Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych, prowadzona przez prezesa O. Mieczysława Kuznowicza i prezesa Rady opiekuńczej dra Gustawa Kadena. Deputacya, złożona z 7 członków Rady i kilkudziesięciu uczniów, stanowiących wielki wydział Związku, podziękowała prezydentowi za udzielenie gruntu na Błoniach miejskich pod pawilon gimnastyczny i boisko zabaw ruchowych. Prezydent w odpowiedzi na przemówienie prezesa zapewnił o swej trwałej opiece nad rozwojem wykształcenia młodzieży rękodzielniczej i zarazem omówił z deputacyą sprawę budowę domu dla tej młodzieży w Krakowie.

Egzamin prywatystek w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie odbędzie się w dniu 19 czerwca bież. roku. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya szkoły do 17 czerwca.

Prezydyum Związku ekonomicznego Urzędników w Krakowie zawiadamia, że III-cie zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 6-tej po południu w lokalu Klubu pocztowego przy ulicy Lubicz l. 5 — z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie wydziału Związku z czynności za rok ubiegły, wybór prezesa, 3 wiceprezesów i członków wydziału etc.

Z sali sądowej. Od p. adwokata dra J. Dalleta otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do notatki w numerze 109 „Nowin" o rozprawie karnej Mikołaja Przeklasy, któremu trybunał po pouczeniu przysięgłych w sali obrad i pomimo apelu ławy, by wymiar kary był łagodnym, wymierzył karę 15-letniego ciężkiego więzienia, upraszam o łaskawe wyjaśnienie, iż Przeklasa ma lat nie 44, lecz 56 (urodził się w r. 1857), wymierzona więc kara równa się co do praktycznej doniosłości więzieniu dożywotniemu.

Dr Józef Dallet.

Czarna niewdzięczność. U Michała Dziewońskiego, mieszkańca Dąbia, zebrało się w niedzielę liczniejsze towarzystwo młodych mężczyzn, którzy dowcipami swoimi zabawiali piękne córki pana Michała. Gościnny p. Michał postawił na stół butelczynę krajowej wódeczki, która rozwiązała i tak niezbyt spokojne języki gości. Kiedy jedni w najczulszych wyrazach kreślili gorące swe uczucia zarumienionym córkom p. Michała, drudzy, wszedłszy na temat przeszłych i przyszłych wyborów do przedstawicielstwa władzy, pokłócili się. Tymczasem i wielbiciele doszli do takiego stadyum swoich wynurzeń, że jeden dla drugiego stał się wrogiem. W ten sposób wynikła chaotyczna kłótnia, zakończona bójką. Pan Michał, którego splendor domowy do tego stopnia poniżon został, oburzony zajściem, rzucił się na jednego z najzacietszych rycerzy. Widząc to przeciwnik jego pchnął p. Dziewońskiego nożem w prawą rękę, przecinając mu mięśnie przedramienia tak silnie, że p. Michał zmuszony był szukać pomocy u dyżurnych Pogotowia.

A jemu zimno! W opustoszałym z powodu panującego wczoraj duszna i gorąca w Krakowie, na ul. Karmelickiej stał Andrzej Porwit, wyrobnik, liczący lat 42, z Chełmka i rozpaliwszy na ulicy wielkie ognisko ze zdartych poprzednio afiszów, grzał nad ogniem ręce. Aresztowany za uszkodzenie cudzej własności, tłómaczył się, że jemu zimno. Rzecz dziwna, wszak Chełmek nie leży w Afryce, a wczorajsza temperatura nawet na Chełmek była chyba dość wysoka.

Fałszywy alarm. W niedzielę zawezwano telefonicznie straż pożarną do domu przy ulicy św. Marka l. 20. Straż przybywszy na miejsce skonstatowała, że ognia żadnego niema, a tylko nadmierny przeciąg, który spowodował, że dym zamiast uchodzić kominem dostał się do pokoju właściciela kamienicy, był powodem fałszywego alarmu.

Usiłowane morderstwo? Na stacyę Pogotowia ratunkowego zgłosił się w sobotę pan F. P., którego nieznany sprawca postrzelił z floberta.

Pobicie. Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj celem zaopatrzenia niejaki Jakób Gaweł 19-letni, z raną tłuczoną na łokciu lewym, którą zadali mu koledzy podczas bójki.

Zbiegł z domu. Władysław Wójcik lat 5, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej l. 14, wydalił się w niedzielę o godz. 4 popołudniu z domu i dotąd nie powrócił.

Wypadek automobilowy. Pan Maryan Krzyżanowski, księgarz, doniósł tutejszej policyi, że jadąc w niedzielę samochodem bardzo wolno, potrącił jakąś kobietę na rogu ulicy Basztowej a Długiej, która mimo sygnałów nie ustępowała. Potrącona nazywa się Marya Musiał, mieszka przy ul. Krowoderskiej l. 60.

Wypadek przy pracy. W sobotę wieczorem zgłosiła się na stacyę pogotowia ratunkowego Marya Małodobra, 16 lat licząca nakładaczka w drukarni, której tryby maszyny porwały prawą rękę i zmiażdżyły kości ręki.

Podczas procesyi z relikwiami św. Stanisława, aresztowano wczoraj Jana Hejmę, który prowokującem swem zachowaniem się, obrzrzał zebraną publiczność. Policya aresztowała również kilku kieszonkowców, którzy korzystając z natłoku, chcieli się przy sposobności obłowić. Między innemi dostali się „pod telegraf" 11-letni Ludwik Królikiewicz i 50 letni Mieczysław Mądrala, którzy na szkodę p. Klimczykowej skradli zegarek damski. Obaj aresztowani podejrzani są o współudział w kradzieży z włamaniem na szkodę Lehrfeldowej przy ul. Jóreia, o której przed kilku dniami donosiliśmy.

Z Podgórza. Kradzież. P. Leopoldowi Wójcikowi, zamieszkałemu w Podgórzu przy ulicy Czarneckiego l. 6, skradziono z zamkniętego mieszkania ubranie smokingowe, marynarkowe i parę bucików. Szkodę szacuje poszkodowany na 278 koron.

Z kroniki żałobnej.

Walenty Sieńko, starszy dozorca więzień i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 60, zmarł 13 bm.

Stefan Kawecki, przeżywszy lat 26, zmarł 13 bm.

Szymon Wnęk, majster stolarski, przeżywszy lat 36, zmarł 12 bm.

Amalia z Meyerów Pasch, wdowa po zarządcy magazynów wojskowych przeżywszy lat 77, zmarła 14 bm.

Telegramy „Nowin".

Pożar w Krzeszowicach.

Krzeszowice. *(Tel. własny Nowin).* Dziś w południe wybuchł tu groźny pożar. Pali się kilka domów. Wezwano pomocy straży pożarnej z Krakowa.

Krzeszowice. Pożar zlokalizewano. Wobec tego straż krakowska nie wyjechała.

Proces o kradzieże Reinbota.

Moskwa. Proces przeciwko jenerałowi Reinbotowi o milionowe defraudacye, ściąga do sali sądowej tłumy publiczności z najlepszych sfer Moskwy. Reinbot sam jest tak pewien zupełnej bezkarności, że okazuje doskonały humor. Zażądał on od prezydenta 20 kart wstępu na salę, dla swej rodziny i przyjaciół. W tych dniach wyszła z druku wspaniale wydana książka przez niego napisana pod tyt. „Moja odpowiedź". W książce tej skarży się on na to, że senator Garin, który przeciwko niemu prowadził śledztwo, czynił to bardzo stronniczo i starał mu się szkodzić. Dalej wykazuje Reinbot, że rząd sam zmuszał go do wydawania wielkich sum na cele wyborcze i że on nawet z własnej kieszeni dokładać musiał. Reinbot zarzucał rządowi nielegalne wpływanie na wybory do Dumy zwłaszcza przy wyborze Guczkowa w Moskwie.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

80 (Ciąg dalszy).

Stary Brabant wprowadzony do sali przez Bonracan'a i Srapafar'a, stracił przytomność. Czterech drabów podniosło go. Gospodarz drżąc wszystkiemi członkami, pokazywał drogę.

Umierającego złożono na łóżku w pokoju na pierwszem piętrze.

Następnie oberżysta pobiegł szukać wina.

— Ruszajcie precz! — zakomenderował Królewicz. — Zaczekajcie na mnie tam na dole. Mam coś do powiedzenia, moi barankowie. Hej! Brabancie! Mój stary Brabancie. Ej, do dyabła, czyż mnie nie słyszysz? Czy ci się chce pić, stary zuchu? Więc, połknijże dobry łyk tego nektaru!

Ranny, wyciągnięty na łóżku, miał otwarte usta i oczy w słup przewrócone.

Królewicz, przez chwilę, patrzył na tę siwą głowę, na włosy siwe przyklejone do skroni przez strach konania, na zmarszczki, z których prawie każda była wyrżnięta myślą o zbrodni. Umierający ten, był bandytą. On kradł, grabił, obdzierał, zabijał...

— Jestem mu winien życie! — myślał Królewicz-Rębacz. — Był moim ojcem.

Zadrżał. Uśmiech gorzki i dziki odkrył jego zęby białe i ostre.

— Ojcem! — rzekł głośno. - Czyż ja mam ojca!

W tej chwil, w uchylonych drzwiach ukazała się bezkrwista głowa podobna do widma...

Był to nieznajomy podróżny...

* * *

Czy pociągała go ciekawość? Dlaczego przyszedł patrzyć i słuchać?..

— Jeżeli mam ojca — ciągnął Królewicz — niech będzie przeklęty! Hej! mój stary zuchu! Tyś jest moim prawdziwym ojcem. Słuchaj mnie do stu dyabłów! Czy chcesz pić?

Schwycił butelkę, którą przyniósł oberżysta, odkorkował ją i przytknął do ust rannegu. Wino płynęło i rozlało się w gardle. I czy to łyk tego napoju zelektryzował umierającego, czy też prawdopodobniej świeżość płynu wywarła taki przejściowy skutek, dość, że Brabant zdawał się odzyskiwać prytomność.

— Przychodzi do życia! — szepnął młodzieniec.

Brabant uśmiechnął się bohatersko i jęknął:

— Tak, mój mały, przychodzę, lecz aby zaraz odejść!..

— Nie, na męki piekielne! Ja nie chcę! Nie umrzesz!...

— Ta-ra-ra! Ja dziś, ty innego dnia, na to przyjdzie, mój synu... Papież, król, włóczęga, zawsze jest dół przy końcu życia ludzkiego. Ciało dla robaków, dusza dyabłu — i koniec!

Twarz Królewicza-Rębacza wykrzywiła się konwulsyjnie — więcej ze wściekłości, niż z bólu.

— A! — zawołał — mówią o śmierci. Dlaczegóż nie jest tu widzialna! Dlaczego nie ukaże się tu! Udusiłbym ją, szkaradną rozpustnicę.

W tej chwili wzrok konającego padł na drzwi i opanowało go nadludzkie przerażenie.

— Śmierć! — wyjęknął. — Wywołałeś. Śmierć! *Oto ona!* Tam! Patrz! C. d. n.

Najlepsze książki do nabożeństwa

dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa, czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskiej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie, poprawione. 1908, str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej K. 2·—, 4·—, 5·50, 6·50, 8·— do 11·50 stosownie do oprawy mniej lub więcej wykwintnej. 2

Wydawn. Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie plac Maryacki, 9.
Telefonu Nr. 1308.

Drobne ogłoszen[ia]
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Chłopak potrzebny do sklepu Józefa Słomki w Swiątnikach. 786

Korespondent

biegły w języku niemieckim dobry rachmistrz, znajdzie stałą posadę zaraz. Zatrudnienie całodzienne. Zgłoszenia: Fach pocztowy Nr. 99, główna poczta Kraków. 788

Fabryka krawatek, Kraków ul. Dietla 42 (Stradom 27) przyjmie zaraz pannę do szycia za dobrą zapłatą, zajęcie stałe, i Agenta miejscowego. 798

Introligatornia

Fr. Foltina w Wadowicach, poszukuje zdolnego introligatora. Posada do objęcia zaraz, zgłoszenia wprost. 800

Do sprzedania:

Burzenie

domu przy Stradomiu, róg Dietlowskiej. Do sprzedania schody, drzwi sklepowe z zaluzyami, okna, deski, belki, cegła oraz różny materyał do budowy. Zgłaszać się można na miejscu.

Suknia czarna krepowa i żakiet czarny morowy, wszystko w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Długa l. 54, parter na prawo, od godz. 1-ej do 3-ej po południu.

Do wynajęcia:

SKLEP

frontowy do wynajęcia przy ul. Floryańskiej 47. Wiadomość w Magazynie mebli, Floryańska 36.

Nie zrównanej dobroci

Woda kolońska

odznacza się wykwintnym, miłym, orzeźwiającym i długotrwałym zapachem

Flakon i koronę
poleca
Teofil Bękner
Kraków ul. Długa 4
obok Apteki. 556

Najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca 1205
A. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.
Skład herbaty.

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej

Do nabycia we wszystkich trafikach:

Nerwowi chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenie, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić
ROSEN'A „TEON" 547
(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 60 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen, Sitzendorf 85/10 bei Wien, Nieder-Österreich.

---

50 koron tygodniowo

wynagrodzenia lub 50—60% prowizyi

otrzyma każdy, kto obejmie rozsprzedaż moich **szyldów i towarów aluminiowych** posiadających światową sławę. Pomiędzy nimi ostatnie nowości i **bezkonkurencyjne hurtowne artykuły**.
Dowiodę oryginalnymi zamówieniami, że wielu moich zastępców zarobiło w okolicach, gdzie mój towar wprowadzonym był przeszło 80 koron dziennie. Wywiad darmo. Zastępstwo zostanie oddane jako główne albo jako uboczne zajęcie. Zapytania wystarczą na pocztówce.

ANTONI HRUBY
Müglitz (Morawy)

Korespondencya w języku niemieckim. 810

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek
„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 8 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Pożyczki osobiste

na 4—6%, od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rakoczi-ut. Nr. 71. 774

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka
wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ¼ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 791

Ważne

dla pań i panów! Każden może zarobić! Dziennie 791

20 do 60 kor.

Pewny zarobek, lekka i przyjemna praca. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 5—7 wiecz. Henryk Münz Dębniki ulica Pocztowa 17, I p. drzwi 4.

Karygodną
lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych
u pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 295.
Lindenstr. 51

Najlepsza herbata,
Najtańsza herbata,
Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką
„DZWON".
¼ f. okruchów z herbat 70 h.
¼ f. liściowej herbaty 1·— K.
¼ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.
1204 u firmy:
AG. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI

Restauracya Hotelu pod Różą

w Krakowie ul. Floryańska 14

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca

WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO

zarządcy Hotelu pod Różą

i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. **Wchód do bufetu od ul. św. Tomasza. Ceny umiarkowane.** Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. **Wędliny własnego wyrobu.** 639

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskuteczniа się szybko i fachowe w naszym warsztacie

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

najstarszy i największy skład maszyn do szycia.
KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK
TOKARZ i OPTYK
W KRAKOWIE 400

ul. Mikołajska 20

(przed policyą)

Posiada **wielki wybór** okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.
Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

Numer telefonu międzymiastowego 330. Adres telegraficzny: Hawełka, Kraków.

„Rangalla Ceylon Tea"

(najwyższa znakomitość cejlońskiej herbaty kwiatowej) znana powszechnie z dobroci sprzedaje się tylko w oryginalnych ⅛ i 1/16 kilogramowych pakietach opatrzonych marką ochronną **„Palma"** i atestem c. k. stacyi doświadczalnej u nadwornej firmy

A. Hawełka w Krakowie

oraz w handlach i Kółkach rolniczych Galicyi. We Wiedniu główny skład u firmy:

Franz Tommasoni, c. k. dostawca Dworów, Wollzeile 12.

Zastępstwa na Galicyę, Śląsk, Morawy, Czechy, będą chętnie oddane. 740

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku **„WATA SALVESOL"**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego, Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 kor. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 46

Rządowo uprawnione

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Prasn. Tow. Lek. polecone przez tes Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody [illegible] a przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zagwarantowany skutek, w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.
Pierwszorzędne uznanie.
Dr. med. A. RIX



Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka K. 8.—.

Przykre włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rix usuwacz włosów, cena K. 4.—, pod gwarancyą nieszkodliwy, wszystko w lecznictwie wypróbowane kosmetyki.

Kosmetyczne Dr. A. Rix laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/B.
Wysyłka wprost za pobraniem. 764

Pani której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 899
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 348

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.